

Bloggerzy do rejestru! Sieci do podziału!

1 maja 2014

Rejestr blogerów to kolejne narzędzie, jakiego władze Rosji użyją do kontrolowania internetu. Rosja może też podzielić sieci w taki sposób, aby łatwiej je kontrolować.

W ubiegłym tygodniu Władimir Putin określił internet jako „projekt CIA”. Niewątpliwie miało to znaczenie dla inicjatyw, jakie teraz Rosja wprowadza teraz w celu kontrolowania internetu. Już wcześniej w tym kraju wprowadzono cenzurę z postaci blokowania stron internetowych krytyków Putina. To był tylko początek.

Jak podaje Reuters, wyższa izba rosyjskiego parlamentu przyjęła projekt prawa, które ma zaostrzyć kontrolę nad blogerami. Za blogerów będą uznani autorzy, którzy notują więcej niż 3 tys. wizyt dziennie. Będą oni wpisywani do rejestru prowadzonego przez Roskomnadzor – urząd nadzorujący działalność środków masowego przekazu w Rosji.

Jest oczywiste, że tego typu rejestr będzie działała cenzurotwórczo. Popularni blogerzy nie będą anonimowi. Będą wiedzieli, że są na celowniku władz. Nie mając tych samych środków co tradycyjne media, będą oni poddawani podobnej kontroli.

Organizacja Reporterzy Bez Granic informuje, że nowe prawo zwiększy odpowiedzialność blogerów za komentarze czytelników. Ponadto nie będą oni mogli promować treści ekstremistycznych i rozpowszechniać informacji będących tajemnicą państwową. Czy trzeba przekonywać, że takie prawo służy kontroli?

Najciekawsze jest jednak to, że Rosja może na tym nie poprzestać. Rosyjski „Kommiersant” informuje, że według jego źródeł w Rosji może dojść do podziału sieci na trzy rodzaje –

lokalne, regionalne oraz narodowe. Tylko sieci narodowe będą łączone z sieciami międzynarodowymi. Może to być przygotowanie sobie gruntu pod filtrowanie sieci. Małe firmy i operatorzy zagraniczni mogą wypaść z rynku.

Niektórzy już porównują Rosję do Chin, albo nawet do Korei Północnej. Staje się jasne, dlaczego Władimir Putin tak bardzo chciał przedstawić internet jako zagrożenie. Teraz może on chronić swoich obywateli przed tym zagrożeniem. Może wprowadzać cenzurę pod pozorem zwiększania suwerenności kraju.

Czas pokaże, czy podporządkowanie internetu władzy jest możliwe w kraju takim Rosja. Władimir Putin z pewnością ma środki by realizować swoje plany. Ma nawet pewne wizerunkowe atuty i niestety jednym z nich jest Edward Snowden. Może powinna to być nauka dla zachodu? Przecież każde zachodnie państwo mogło przyjąć Snowdena i wówczas nie stałby się on mimowolnym bohaterem w teatrzyku rosyjskiej polityki. Podobne problemy mogą dotyczyć innych whistleblowerów w przyszłości. Niestety trzeba przyznać, że takiego obrotu sprawy nikt wcześniej nie przewidział.

Warto przypomnieć, że w Polsce też padały pomysły blokowania stron i rejestrowania ich, w różnych ustawach i pod różnymi pretekstami. Niech przykład Rosji będzie dowodem na to, w jaki sposób władze rozwijają koncepcje stosowania takich narzędzi.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)